CZĘŚĆ XLII — № 98 i 99. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 22 Grudnia. / 3 Stycznia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 21 Grudnia. / 2 Stycznia.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości z dnia 12 Grudnia, Inspektor klass Szkoły Podchorążych i Junkrów Gwardyi, Jenerał-major Inżenjerów *Pawłowski 3*, mianowany Dyrektorem Syberyjskiego Korpusu Kadetów, na miejsce Jenerał-porucznika *Schramm 1*, który otrzymuje dymissyą, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z dnia 14 Grudnia, Dejżurny Sztab-oficer Dejżurstwa Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora, liczący się w jeździe Pułkownik *Orłaj 1*, otrzymuje dymissyą z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą trzeciej części gaży.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z d. 15 Grudnia, Jenerał-major *Nazimow* mianowany Naczelnikiem Sztabu Korpusu Grenadyerów; — Liczący się w Armii Jenerał-porucznik *Linden* otrzymuje dymissyą.

— Przez takiż Rozkaz dzienny w Wydziale Dróg Kommunikacyj i Budów publicznych z d. 6 Grudnia, Naczelnik wodociągów Moskiewskich i Członek Rady Zarządu IV Okręgu, Pułkownik *Maximow*, podniesiony do rangi Jenerał-majora, z zachowaniem dotychcz. obowiązków; — Dymissyonowany z Korpusu Inżenjerów osad wojskowych Jenerał-major *Ławrow* przyjęty zostaje do służby w Korpusie Inżenjerów Dróg Kommunikacyj i mianowany Naczelnikiem IV Okręgu.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 16 Grudnia, zostający przy Departamencie Artylleryi Minist. Wojny, Członkiem Rady od Kontroli Państwa, Radzca Stanu Kamer-junker *Chitrowo*, mianowany Vice-Dyrektorem Departamentu Rachunkowości Cywilnej, a na miejsce jego, Członek Rady tego ostatniego Depart. Radzca Kolleg. *Gołowin*; — Dymissyonowany Rzeczywisty Radzca Stanu xiążę *Dołgorukow*, zostaje na nowo przyjęty do służby i zaliczony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 6 Grudnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, zostający przy JJ. CC. Wysokościach Xiążętach Mikołaju i Michale Mikołajowiczach Jenerał-porucznik *Filosofow 1*; — Św. Włodzimierza 2 klassy, Dowodzca pułku wzorowego pieszego, Jenerał-major *Maximowicz 1*; — Św. Anny 1 klassy, Dyrektor Kancellaryi Ministerstwa Wojny, Jenerał-major orszaku J. C. Mości baron *Wrewski 1*.

— Przez takież Reskrypta z d. 5 i 6 Grudnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Członek Rady Państwa, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik hrabia *Strogonow 1*; — Św. Włodzimierza 2 klassy, Naczelnik Sztabu Inspektora całej Artylleryi, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik *Bezak 1* i Dowodzca pułku Kawalergardów N. Cesarzowej, Jenerał-major *Bezobrazow 1*; — Św. Anny 1 klassy z koroną, Dowodzący 2 dywizyą floty Kontr-admirał *Balk*, Naczelnik 4 dywizyi floty Vice-admirał *Jurjew 1*, pełniący obow. Inspektora fabryk broni Jenerał-major *Wessel* i Komendant S.-Petersburski Jenerał-major baron *Saltza 1*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 6 Grudnia i 27 Listopada, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Ryzski Wojenny, Liflandski, Estlandski i Kurlandski Jenerał-Gubernator, Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik Xiążę Italijski Hrabia *Suworow-Rymnicki*; — Św.

Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie: Dowodzca 2 brygady 6 lekkiej dywizyi jazdy *Bobylew 1*, i Dowodzca Finlandskiego pułku Dragonów *Kulniew*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, najłaskawiej mianowane Frejlinami N. Cesarzowej, Panny: wnuczka sp. Jenerał-adjutanta Xięcia Wasilczykow, Wiara *Łużyn*, hrabianka Elżbieta *Kleinmichel*, hrabianka Lubow *Kuszelew-Bezborodko*, i Elżbieta *Leontjew*.

— N. Cesarz Ukazem dnia 6 b. m., dla ułatwienia zarządu gubernij Orenburskiej, Saratowskiej i Symbirskiej, rozkazał z trzech powiatów pierwszej, dwóch powiatów drugiej i jednego trzeciej, utworzyć na lewym brzegu Wolgi nową guberniją *Samarską*, z miastem gubernijalném Samarą. Zarazem powiat Carewski z gubernii Saratowskiej ma odejść do gubernii Astrachańskiej.

— Piszą z Orenburga, z d. 20 Listopada: «Odebrano ze stepu raport, donoszący, że 20 i 21 Września panowała tam straszliwa burza; naleciała ona ze Wschodu, zrazu z deszczem a następnie ze śniegową zamiecią. Średnia horda Kirgizów, koczująca nad Irgizem, poniosła bardzo znaczne klęski. 168 ludzi straciło życie. Zginęło 265,000 owiec, 1,292 koni, 490 wielbłądów i 360 wołów. W wielu miejscach naniosło śniegu na 3 arszyny głębokości, który leżał przez cały tydzień.»

— W Altajskim okręgu górniczym włościanin wsi Miakotichy, Hilary *Krugłow*, wyszedłszy 20 zeszłego Października na pola, położone o wiorst blisko ośm od wsi, spostrzegł nieznane wielkie źwierzę, leżące pod brogiem zboża. Krugłow wrócił do osady i namówił do polowania na tego źwierza włościan: Bazylego Muchina z synem Kiryłem, Michała *Gorochowa* i robotnika Zyrianowskiej kopalni Jakuba *Frołowa*. Myśliwi, przybywszy do miejsca gdzie Krugłow zoczył źwierza, zastali go jeszcze leżącego tamże. Za zbliżeniem się psów gończych, źwierz, (a był to Tygrys), rzucił się na nie i jednego z psów zagryzł. W tejże chwili Bazyli Muchin doń wystrzelił. Tygrys wpadł na Muchina, wybił mu z rąk strzelbę i takową połamał. Następnie wystrzelił do tygrysa syn Muchina Kiryło, wtedy tygrys rzucił się na niego, a lubo Kiryło wbił mu strzelbę w paszczę, źwierz wszakże podbił go pod siebie. Psy, opadłszy tygrysa, oswobodziły Muchina, który zkądinąd nie poniosł wielkiego szwanku, gdyż źwierz tylko go mocno ucisnął i poszarpał na nim odzienie; potém tygrys zwrócił się ku brogowi i tam był zabity wystrzałami drugich myśliwych.

Skóra jego ma długości od paszczy do końca ogona 4 arszyny ⅞ wierszka, bez ogona 3 arszyny ½ wierszka; włos ciemno-płowy, z czarnemi strefami.

Na przedstawienie o tém Ministra Skarbu, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać wydać myśliwym 100 rubli srebrem.

— Z nowej Taryfy Celnej umieszczamy spis towarów, których przywoz dotąd był zabroniony, dodając i cło nowo postanowione:

	Opłata cła
Passamanterye bawełniane i lniane.	1 r. od funta.
—— ——— jedwabne. . . .	2 r. — ——
—— ——— złote, srebrne, szychowe.	10 r. od funta.
Materye bawełniane i pół-bawełniane, nabijane i wytłaczane nie w osnowie, do	2 r. 50 k. od funta.
Bielizna gotowa, wyroby z futer i suknie męskie i dziecinne.	50% od ceny.
Ubiory i suknie kobiece	75% — ——
Firanki i zasłony.	50% — ——
Zwierciadła . . . . do	50 r. od sztuki.
Parasole z rączkami prostemi. . .	1 r. 50 k. od sztuki.
——— — ——— z drogich materyałów..	3 r. od sztuki.
Xiążki oprawne czystego papieru, kantorowe i inne	2 r. od funta.
Obów męska.	1 r. — ——
—— kobieca z jedwabnej materyi.	2 r. — ——
Surrogaty kawy (z cykoryi, żołędzi i t. d.).	3 r. 70 k. od puda.
Wyroby lniane, pieńkowe, nabijane i wytłaczane.	1 r. 40 k. od funta.
Płótno grube, żaglowe, rawenduch, tik	60 k. od funta.
Oleje lniane, konopne, orzechowe, rzepakowe, robione ze słoneczników i mieszane, jakie się używają do oświetlania	1 r. 85 k. od puda.
Noże, widelce, szczypce, zamki, zawiasy	70 k. od funta.
Klingi szpad, pałaszów, kindżałów .	2 r. od funta.
Wyroby z drotu stalowego i żelaznego, wyroby żelazne pobielane, kompozycye metallowe, tombak i t. d. do	1 r. 50 k. od puda.
Ocet winny.	24 r. od oxeftu.
Miód, lipiec, wiszniak, piwo w but.	35 k. od butelki.
Porcelana biała, z brzegami kolorowemi lub złoconemi	9 r. od puda.
Porcelana pozłacana, malowana, wazy, posągi. . . . . do	40 r. od puda.
Puder	1 r. od funta.
Stearyna surowa.	1 r. 60 k. od puda.
Świece stearynowe i łojowe . . .	2 r. od puda.
Łój bydlęcy	30 k. od puda.
Pochodnie i lonty	20 —— funta.
Czapki bez futra.	60 —— sztuki.
Krupy perłowe i drobne	90 —— czetw.
Chleb pieczony, suchary, kręgli . .	40 — — puda.
Pończochy zamszowe i sztyblety . .	3 r. od funta.
Żelazo surowiec wyrobiony, przywożący się morzem	80 k. od puda.
Wstęgi Rossyjskich orderów . . .	5 r. od funta.

Wełniane materye, nabijane i wytłaczane nie na osnowie . . . . . . 2 r. 50 k. od funta.
Kapelusze . . . . 1 r. 20 k. od sztuk.
Pojazdy . . . . do 120 r. od sztuki.
Potrzeby do pojazdów, oprócz resso-rów. . . . . 4 r. od puda.
Kije i laski z lornetkami, świstaczkami, lulkami i t. d. . . . . 2 r. od funta.

16 Grudnia umarł w Petersburgu Jenerał-major Alexander *Brewern.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 Grudnia.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego, *z dnia 24 Listopada (6 Grudnia).*

Przez postanowienie Namiestnika Królestwa,

W Kancellaryi Przybocznej Namiestnika, mianowani: Szlachcic Jan Daniłowski, nadetatowym Urzędnikiem do pisma; Kassyer Kassy miejskiej miasta Sompola i pełniący obowiązki Kontrolera Skarbowego tamże Karol Olszewski, Murgrabią pałacu Rządowego w Warszawie, Namiestnikowskim zwanego.

Przez postanowienie Rady Administracyjnej,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Członkowie Honorowi Urzędu Lekarskiego gubernii Warszawskiej: Lekarz Naczelny Szpitala Św. Łazarza w Warszawie Doktor Medycyny Henryk Podowski, i Doktor Medycyny Adam Helbich, pełniącymi obowiązki Członków Honorowych Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Podpisarz Sądu Apelacyjnego Królestwa, Magister Prawa Antoni Zgórski, pełniącym obowiązki Sędziego Sądu Kryminalnego gubernii Warszawskiej.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Rachmistrz propinacyjny w Biurze Naczelnika powiatu Sejneńskiego, Michał Korpaczewski, pełniącym obowiązki Sekretarza Biura Naczelnika powiatu Łomżyńskiego; Pomocnik Kassyera Kassy dochodu biletowego od obcych starozakonnych w mieście Warszawie, Kazimierz Staniszewski, pełniącym obowiązki Kontrolera żywienia aresztantów policyjnych w areszcie policyjnym Warszawskim; Sekretarz przy Kommisarzu Administracyjnym Cyrkułów 9 i 10 miasta Warszawy Stanisław Szadurski, pełniącym obowiązki Podrachmistrza w Wydziale Kassowym Magistratu miasta Warszawy, i Maciej Kwiatkowski pełniącym obowiązki Sekretarza przy Kommisarzu Administracyjnym Cyrkułów 9 i 10 miasta Warszawy.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Piszą z Hamburga z d. 16 Grudnia: «Projekt powzięty już od niejakiego czasu i z wielką wytrwałością posuwany przez Hanower, mianowicie we względzie utworzenia z dziesięciu czy dwunastu małych krajów niemieckich północnych, otaczających to Królestwo, ścisłego związku politycznego i handlowego, nabiera coraz więcej podobieństwa do skutku i ma za sobą sympatyą większej części ludności tych krajów.»

— Piszą z Berlina do Gazety Powsz. Augsburskiej z d. 14 Grudnia: «Rząd Pruski wezwał, jak wiadomo, kraje składające były związek Berliński, do zawarcia z tymże Rządem Przymierza zaczepnego i odpornego i do umocowania Prussyi, ażeby w ich imieniu traktowała w układach, tyczących się kwestyi Niemieckiej. Baden, Mecklembourg, Nassau, Oldenburg i miasta Anzeatyckie odpowiedziały na to wezwanie, zupełném odłączeniem się od związku. I tak Brunswick, kraje Turyngii i xięztwa Saxońskie, oto jest wszystko co pozostaje Prussom z dawnych sprzymierzeńców, wymienionych w ugodzie Ołomunieckiej. Rozjątrzenie małych Państw przeciw Prussom jest prawie powszechne, i trzeba ztąd wnosić, iż na Konferencyach Drezdeńskich oświadczą się najenergiczniej przeciw Pruskiemu orędownictwu.»

— Korrespondencya gazety Belgijskiej *Indépendance* z d. 19 Grudnia zawiera co następuje: «Nie mamy żadnych nowych faktów z Niemiec, ale nasz korrespondent Berliński zwraca uwagę na zagadnienie, które dostarczy bez wątpienia materyału do długich rozpraw na Konferencyach Drezdeńskich. Chodzi o przyłączenie wszystkich prowincyj Austryi do Związku Niemieckiego. Anglija i Francya są przeciwne temu środkowi, któryby głęboko zmodyfikował stan rzeczy, stworzony traktatem 1815 roku. Zkądinąd, gdy Prussy w 1848 roku potrafiły wcielić do związku swoje nie-Niemieckie prowincye, Austrya żąda przynajmniej włączyć tyle ze swych nie-Niemieckich krajów, ile ich weszło do związku od Pruss, albo chce iżby Prussy wycofały je ztamtąd. Partya liberalna sprzyja tej ostatniej kombinacyi, która zapewniałaby Prussom, obok korzyści Państwa Związkowego i niezależność działania w pewnym zakresie. Byłoby zuchwałością chcieć dziś przewidzieć na czém stanie w Dreznie co do tego zagadnienia. Ta kwestya związana jest z wielkiém zagadnieniem ostatecznego urządzenia Germanii, i nader wątpliwa, azali co stanowczego będzie, co do tej ostatniej, uchwaloném na Konferencyach, które się otworzą 23 Grudnia.»

AUSTRYA. *Wiedeń.* Od nowego roku konsulaty zagraniczne w Medyolanie zostaną zniesione. Konsulowie dotychczasowi są już po większej części odwołani przez swoje Rządy.

— Wprowadzenie monopolium tabaki w Węgrzech powiększy dochody Skarbu o 20 miljonów.

— Nateraz nieobecność w stolicy xięcia Schwartzenberg, który wyjechał do Drezna, nie będzie długa; ma on zjechać na Nowy Rok do Wiednia.

— W gazecie *Korrespondencya Austryacka* ogłoszone zostały wszystkie noty, wymienione między naszym Rządem, który domagał się zadośćuczynienia za krzywdy, domierzone jenerałowi Haynau w zakładzie PP. Barclay i Perkins, i Rządem Angielskim, który takowego zadośćuczynienia i nawet śledztwa odmówił, wystawując je za rzecz niepodobną. Jako komentarz do tej korrespondencyi gazeta dodaje uwagę, że Rząd Angielski dowiódł w niniejszej okoliczności, że się poddaje nietylko prawdziwej opinii publicznej, ale nawet przesądom i wstrętom narodowym, ilekroć rzecz chodzi o interessa nie własne, ale obce.

— Dowiadujemy się, że znowu rozmaici wychodźcy Węgierscy otrzymali pozwolenie wrócenia do kraju; między nimi wymieniają byłego Vice-Prezesa Sejmu Węgierskiego P. Almasy.

— Zauważano już od niejakiego czasu, że akcya eteru i innych ciał lotnych, używanych w fabrykach wyrobów z gummy sprężystej czyli Kauczuku, jest przyczyną rozmaitych chorób i sprawia nawet pomieszanie. Władze Zdrowia nakazały ścisłe w tym względzie poszukiwania.

MUNICH. (Przez telegraf.) Izby Parlamentu zostały zwołane na 3 Lutego.

STUTTGARDT, *19 Grudnia.* Z powodu jubileuszu 25-letniego panowania N. Cesarza Jmci Wszech Rossyi, w pałacu Królewskim dany był świetny bal przez J. C. W. Wielką Xiężnę Olgę Rossyjską, małżonkę Następcy Tronu Wirtembergskiego.

— Wiele nowych osób, posądzonych o knowanie spisków demokratycznych, aresztowano. Wielki Mistrz Lasów, hrabia Uexkull, przeniesiony został z Sultz do więzienia w Hohenasperg.

LIPSK, *22 Grudnia.* Przejęty wdzięcznością za utrzymanie pokoju, Stan kupiecki naszego miasta posyła jutro do Drezna deputacyą, dla złożenia P. Manteuffel korony obywatelskiej, osadzonej na wieńcu z liści wawrzynu i dębu; wszystko to jest ze szczerego złota, misternej roboty.

HANOWER, *14 Grudnia.* Król Jmć zatwierdził zmniejszenie budżetu Wojny o 90,000 talarów. Kadry jazdy będą znacznie zmniejszone.

ANGLIJA.

LONDYN, *20 Grudnia.* Rozjątrzenie, wzbudzone w Anglii wpół naturalnie a wpół sztucznie z powodu Bulli Papiezkiej, zwraca się teraz głównie ku jednej części Kościoła Anglikańskiego. Lord John Russell, w sławnym swym liście do Biskupa Durham, wyraźnie obwinia puseyistów, iż są wszystkiego złego sprawcami. Twierdzi, że wskrzeszając obrzędy Papistowskie, puseyiści utorowali drogę wtargnieniu katolicyzmu. Nieprzyjaciele Kościoła Anglikańskiego (a takiemi są wszyscy dyssydenci, których liczy się do 80 odcieni), w słowach Pierwszego Ministra znaleźli wyborny pretext do zaattakowania przynajmniej jednej części instytucyi tego Kościoła. Pomieszali w swych napadach Kościoły Anglikański i Katolicki, i zawziętość pospólstwa nie omieszkała wywrzeć się na probostwa, administrowane przez duchownych, należących do stronnictwa puseyistów. Biskupi, strwożeni tym stanem rzeczy, nie wahali się wydać na ofiarę części swej trzody, żeby resztę zachować. Prześladowanie zaczyna się wywierać na wszystkich duchownych, przekonanych lub podejrzanych o Puseyizm, to jest tych, którzy usiłują przyprowadzić wierzenia i rytuały Kościoła Anglii do tego, czém były za czasów Henryka VIII, tak iżby jedyną różnicą Anglikanizmu od Katolicyzmu pozostało zniesienie bezżeństwa xięży i nieuznawanie zwierzchnictwa Papieża.

Biskup Londynu, który długo uchodził za orędownika Puseyizmu, zdaje się chcieć dać pierwszy przykład prześladowania. I tak, po wymianie nader ożywionej korrespondencyi z tym Biskupem, X. Bennett, Proboszcz parafii S. Pawła w Londynie, wziął dymissyą od tego probostwa i innego jeszcze beneficyum, przynosząc tym sposobem na ofiarę swemu przekonaniu bardzo znaczne dochody. To się stało pomimo adressu duchowieństwa, które prosiło P. Bennett iżby pozostał, oraz pomimo adressu parafian jego do Biskupa Londynu.

Wielu innych duchownych przeświadczenia puseyistowskiego oczekują tego samego co spotkało P. Bennett. Gdy oni składają część najoświeceńszą i najbardziej poważaną Duchowieństwa Anglikańskiego, a nadto są w ścisłych związkach z Arystokracyą, gotują się do dzielnego oporu dla uchowania swych opinij od zaguby. Zbiera się na wielką stopę składka dla zbudowania w samym Londynie kilku kaplic, w których służba Boża będzie się odbywała według rytuału doktryny Puseya, i te kaplice mają służyć za kamień węgielny nowego Kościoła, w łonie religii panującej. Ten nowy Kościoł przybierze nazwanie *Kościoła wolnego Angielskiego*, zachowa dogmata i praktyki Anglikańskiego, a będzie się odeń różnił w dwóch punktach istotnych: nie ma żadnego stosunku z władzą Świecką i nie uznaje zwierzchnictwa duchownego Królowej, zwierzchnictwa, które dotąd prałaci i xięża puseyiści dopuszczali w rzeczach Kościelnych, a odrzucali tylko w rzeczach czysto-religijnych. Jeżeli zamiar ten się ziści, jeżeli nowy Kościoł *wolny* przyjdzie zwikłać bardziej jeszcze stan rzeczy, podzielić i osłabić Kościoł Panujący; będzie to jeden z najważniejszych i najmniej spodziewanych skutków poruszenia namiętności ultra-protestantskich, i ci, co je wywołali, dalecy byli od przewidzenia, jak bardzo prawdziwa lub udana ich gorliwość obróci się na korzyść tego samego katolicyzmu, przeciw któremu powstała. Wtenczas dopiero sądzić będzie można, czy Bulle Papiezkie, ustanawiające hierarchiją, przyszły wczas lub niewczas.

— Odebrane tu przed kilku dniami doroczne Poselstwo Prezesa Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej do Kongressu, wzbudza powszechną polemikę między gazetami

przeciwnych stronnictw. Ten mianowicie paragraf Poselstwa oburza gazety liberalne, w którym Prezes oświadcza się za wprowadzeniem do przyszłego systematu handlowego Stanów, pierwiastku cła tak zwanego *opiekuńczego*, czyli systematu protekcyonistowskiego.

— Dowiadujemy się o pokuszeniu ucieczki, dokonaném przez P. W. Smith O'Brien, sławnego niegdyś przywodzcy band *Młodej Irlandyi*, zesłanego do karnych kolonij. Zamach został odkryty i okręt ze zbiegiem i całym ekwipażem zatrzymany przez władze portu Arthur.

— Okręt parowy, chodzący między Hamburgiem, Southampton i New-York, *Ellen Sloman*, siły 180 koni, rozbił się na Oceanie w ostatnich burzach. Część ekwipażu uratowana przez pakiebot Devonshire. Kapitan, jego pomocnik, trzej majtkowie i pięciu podróżni stracili życie.

— Rząd ułożył się z jedną kompaniją o ustanowienie stałej kommunikacyi parowej między Southampton i Brezyliją. Pierwszy statek wyjdzie w tę podróż 9 Stycznia.

— Gazeta wychodząca w Hong-Kong, *China Mail*, donosi, że powstanie, tak groźnie wszczęte w prowincyach południowych Państwa Chińskiego, zostało zupełnie stłumione. Gazeta twierdzi, że zamiar przywodzcy powstańców, obalenia panującej dynastyi, był tylko pretextem, służącym do uszlachetnienia rozbojów i grabieży, a samo powstanie niczém inném jak bandą łotrów.

Londyn, 21 Grudnia. Zdaje się, że usiłowania Anglii we względzie upowszechnienia w Indyach Wschodnich uprawy bawełny w takiej ilości, którаby wyzwoliła ją od hołdownictwa wyłącznej produkcyi tego materyału pierwszej potrzeby przez Stany Zjednoczone, bliskie są pomyślnego skutku. W tych dniach dwa okręty, przybyłe z Bombay do Liverpool, przywiozły 8,000 bel bawełny.

— Rząd przedsięwziął środki, iżby wiadomości z Malty przychodziły drogą lądową w pięć dni i pół.

— Sławny prawoznawca angielski, przez długi czas Lord Kanclerz Irlandyi, sir Edward Sugden, objawił zdanie w kwestyi katolickiej, że Statuta Królowej Elżbiety przeciw katolikom nie są bynajmniej zniesione; Biskup St. Davids, uczony pierwszego rzędu, autor wysoko cenionej historyi Greckiej, utrzymuje przeciwnie, że wszystkie kary, przepisane temi Statutami na katolików, są zniesione billem emancypacyj, i wszelkie przepisy przeciw nim należą dziś do praw przedawniałych (obsolete). Jest rzeczą prawie pewną, że Rząd nie wniesie na Parlament żadnych obostrzeń, lecz prosto tylko bill tak zwany *oświadczający*, w którym zawarowane będzie Zwierzchnictwo Królowej i prawa panującego Kościoła, wszystko zaś skończy się na ustaleniu się nowej schizmy, na zupełném odszczepieniu się puseyistów od panującego Kościoła. Zresztą poruszenie antikatolickie coraz się więcej ukaja i przechodzi w prostą sektarską dysputę.

— *Times* donosi o nawróceniu się na wiarę katolicką P. Mossell, Członka Parlamentu z Limerick; zapowiedziane też są inne tego rodzaju nawrócenia, a w ich liczbie jednego z wysokich dygnitarzy Kościoła panującego.

— Donoszą z Kanady, że siedlisko Rządu ma być niezwłocznie przeniesione z Toronto do Quebec.

FRANCYA.

PARYŻ, *20 Grudnia*. Wczorajsze posiedzenie Izby Prawodawczej nie miało interessu politycznego. Reszta wniosku P. de St. Priest we względzie zapobieżenia lichwiarstwu, pozostała, po odrzuceniu artykułu 1, czém cały projekt został sparaliżowany, zamieniona w prawo.

Dziś Izba ukończyła pierwszą naradę nad projektem prawa o zarządzie handlowym Algeryi, i postanowiła jednomyślnie przejść do drugiej narady. Jutro będą miały miejsce rozmaite *żądania objaśnień* (interpellacye) od Ministrów, które zapewna dadzą powod do burzliwych rozpraw. Ze strony Góry zadane mają być pytania względem udzielonych od Rządu upoważnień na loterye, między innemi sztab złota; od większości zapotrzebowane będą objaśnienia w przedmiocie liwerunku sukien dla Armii.

Wniosek P. de Montalembert o święceniu Niedzieli, zdaje się że znowu będzie puszczony na odkład.

— Powszechny interess w tej chwili obudza utworzenie z dwunastu Członków Komitetu Legitymistowskiego, na miejscu tego o którym wspomina Manifest Wiesbadeński i który składał się z pięciu Członków. Ci nowi dwunastu, uszykowani zostali przez samego, jak twierdzą, Pretendenta, w następującym porządku: Prezes, P. Berryer; Członkowie: xiążę de Noailles, de Falloux, Benoist d'Azy, de Vatismenil, Jenerał hrabia de Saint Priest, margrabia Sauvaire-Barthélemy, xiążę de Clermont Tonnerre, xiążę de Valmy, de Raineville, margrabia de Pastoret, xiążę Des Cars.

— Publiczność z wielkim interessem oczekuje przypadnienia w Izbie wniosku P. Victor Lefranc o zmodyfikowaniu Ustawy wyborów, uchwalonej w Maju i która, jak wiadomo, wyłącza tylu *obywateli* od głosowania. Najciekawszą rzeczą z tego zadania, jest to, czy tak ograniczona Ustawa ma, lub nie, być zastosowaną do wyboru Prezesa Rplitej.

— Mimo to, że nowy Nuncyusz Papiezki przybył do Paryża i został przyjętym w charakterze urzędowym, jego poprzednik, Kardynał Fornari, zabawi tu jeszcze do połowy Stycznia. Obaj Prałaci wspólnie pracują nad środkami załatwienia rozmaitych kwestyj politycznych, powstałych po przywróceniu w Rzymie władzy Papiezkiej. Najważniejszą z nich jest zajście Stolicy Apostolskiej z Rządem Sardyńskim, które zdane zostało, lubo nie urzędowie, na sąd polubowny Prezesa Bonaparte.

— *Constitutionnel* twierdzi, że Mazzini przybył do Genewy, gdzie obecność jego ożywiła upadającego ducha wychodźców politycznych.

— *Siècle* donosi o zaszłym zgonie jednego z przywodzców powstania Badeńskiego, Schnejdera, który pod spolszczoném nazwiskiem *Sznaydy* dowodził korpusami ochotników.

Paryż, 21 Grudnia. Dzisiejsze posiedzenie było nader burzliwe. P. Pascal Duprat w wyrazach dość umiarkowanych zapytywał Ministrów, dla czego upoważnione zostało ciągnienie loteryi na mniemane sztaby złota, pochodzące z Kalifornii. Minister Spraw Wewn., P. Baroche, usprawiedliwiał się w nader długiej mowie, ale ta nie mogła zrównoważyć złego wrażenia, które przeciw Rządowi sprawiło podanie się do dymissyi PP. Clary i Perion, członków Komitetu Loteryi i Deputowanych. Gdy wniesiono przejście wprost do przedmiotu z kolei następującego, (co się nazywa przejściem do porządku dziennego (*à l'ordre du jour pur et simple*), czyli zaniechania tej sprawy, większość i mniejszość Izby zarówno temu się oparły (426 głosami przeciw 192), i obie zażądały *przejścia omówionego* (ordre du jour motivé).

Tu odczytano projekt takiego omówienia, podany przez P. Delessert, który zawierał życzenie, iżby Rząd czuwał nad utrzymywaniem loteryj w prawnym zakresie, kiedy nieprzewidziany i wcale niepożądany wypadek przyszedł unamiętnić obrady Izby. P. de Girardin z mównicy wniosł następny projekt protokołu Izby w obecnym przedmiocie: «Większość, zadowolniona (satisfaite), przechodzi do po«rządku dziennego.» Prezes Izby, oceniając nieprzyzwoitą ironiją tych słów, gdzie występuje nie Izba, ale *większość*, był nie pozwolił wniesienia tego projektu. Po jego odczytaniu powstała okropna burza, i P. de Girardin, jakkolwiek składał się tém, że właśnie podobna redakcya była przyjęta na sześć miesięcy przed ostatnią rewolucyą, został skazany na urzędową naganę. Postępek jego tym bardziej na nię zasługiwał, że przed chwilą Izba była wyrzekła, że *nie jest zadowolnioną.*

Sprawa o loteryą mogłaby była mieć bardzo niepomyślne skutki dla Gabinetu i nawet go obalić, jeśliby P. de Girardin swoim niewytłumaczonym krokiem i cała Oppozycya, łącząc się z nim, nie byli poprawili położenia Ministrów. To postępowanie spowodowało w większości reakcyą, skutkiem której, zamiast upomnienia Ministrów, przyjęto 375 głosami przeciw 232 następne omówienie: «Izba, ufna w «czujność Rządu, przechodzi do porządku dziennego.»

— Zniesione zostały w tych dniach, na zdanie Rady Stanu, przywileje wyłączne cechu Rzeźniczego w Paryżu. Środek ten pokazał najlepsze skutki nagłém poniżeniem cen mięsa, i ludność Paryska z radością go przyjęła.

— Z wielkiego obiadu, danego przez Prezesa Izby Prawodawczej, P. Dupin, dla Prezesa Rplitej, opowiadają anegdotę następującą. Na tej uczcie, gdzie byli wszyscy Członkowie Ciała Dyplomatycznego i najznakomitsi mężowie polityczni Francyi, znalazł się też pewny Amerykanin, P. Ritzway, człowiek z wielu względów zacny, ale niemający żadnej politycznej roli. Gdy to zdawało się dziwić jednego z gości, gospodarz, znany ze swych dowcipnych ucinków, odpowiedział: «zaprosiłem P. Ritzway dla tego, iżby między nami był choć jeden republikanin.»

Paryż, 22 Grudnia. Sprawujący interessa Szwajcaryi w Paryżu otrzymał od swego Rządu zaspokajające o tym kraju wiadomości. Najburzliwsi z demokratów zostali wysłani za granicę. Władze ściśle czuwają, iżby żaden z emisaryuszów propagandy francuzkiej lub niemieckiej nie przeniknął w głąb Szwajcaryi. Kilku wychodźców francuzkich, którzy usiłowali przedrzeć się przez granicę, zmuszeni zostali powrócić zkąd przyszli.

— Umarł w Castelnaudary P. Martin (d'Auch), ostatni żyjący Członek pierwszego Zgromadzenia Konstytującego i jeden z tych, którzy nie podpisali, podczas sławnej przysięgi Sali gry w piłkę, oświadczenia Stanu średniego.

SZWAJCARYA.

BERNA, *19 Grudnia.* Dziś Rada Narodowa postanowiła 49 głosami przeciw 31 utrzymać w swej mocy uchwałę swoję o zniesieniu kontraktów, zawartych przez Szwajcarów zostających na żołdzie obcych Mocarstw, uchwałę, która się sprzeciwia postanowieniu Rady Stanów, o którém jużeśmy donieśli.

— Poselstwo Austryackie urzędowie zawiadomiło nasz Rząd, że Dekretem Cesarskim z dnia 6 Listopada udzielona zostaje amnestya wszystkim węgrom, wcielonym do armii austryackiej i z niej zbiegłym, którzy się będą stawili przed 1 Marca 1851 roku u władzy cywilnej lub wojskowej Austryackiej.

— P. Leibundgut, Prezes trybunału Berneńskiego, zwolennik stronnictwa radykalistów, złożony z urzędu przez wielką Radę, był zniknął, zostawując w powierzonej mu kassie 10,000 fr. deficitu. Po kilku dniach znaleziono trup jego nad rzeką Aar, pod Aarberg; nieszczęśliwy ten odjął sobie życie wystrzałem z pistoletu.

HISZPANIJA.

Gazeta *Bulletin de Paris* zawiera wiadomość, że Królowa Izabella jest w ciąży.

CHINY.

Trzy okręty wojenne Portugalskie: *Maria II* od 32 dział, *Don Juan* od 22 i *Iris* od 28 przysłane były do Macao dla opiekowania się poddanemi Portugalskiemi i wymożenia od władz Chińskich zadośćuczynienia za zabicie Gubernatora. Jeden z tych okrętów *Dona Maria II* wyleciał na powietrze skutkiem zapalenia się składu prochu; kapitan i większa część ekwipażu, złożonego z 300 ludzi, zginęli. (Gazety przez omyłkę doniosły były o tym wypadku, jako zdarzonym z okrętem angielskim w Calcutta.)

AMERYKA.

NEW-YORK, *6 Grudnia.* Największe poruszenie umysłów panowało w stolicy. Dwa Stany, mianowicie Koroliny-południowej i Missisipi, oświadczyły życzenie odłączenia się od Związku, pierwszy z tych Stanów przesłał nawet swoim reprezentantom depeszę, z żądaniem, iżby nie zasiadali na Kongressie.

— Izba Prawodawcza nowego Stanu Texas przyjęła prawo, uchwalające wcielenie jego do Związku, oraz obo-

wiązek wypłacania 10,000,000 dollarów, który wkłada nań takowe przyłączenie.

— Rząd nasz działa w tej chwili z zupełną szczerością w sprawie o napad przez awanturnika Lopez na Kubę. Gubernator Stanu Mississipi, jenerał Quitman, przekonany o skryte porozumienia z Lopezem, został aresztowany i pod sąd oddany.

HAITI. Depesze z St. Domingo, z d. 2 Listopada, zawierają wiadomość, iż, skutkiem wdania się Anglii i Stanów Zjednoczonych, pokoj został zawarty między Dominikanami i Haitianami. Ten układ poprzedzony był zaciętą walką. Podczas trwania układów stał w porcie okręt linjowy angielski. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

PODRÓŻ NA SZCZYT ARARATU.

(Dokończenie.)

Dnia 2 Sierpnia o 6 zrana oddział ruszył w dalszą drogę, lecz przeszkody coraz się powiększały. Doszedł do skalistej krawędzi, ciągnącej się po lewej stronie padołu i posunął się powoli do górnych stron. Niebo, dosyć czyste zrana, pokryło się chmurami, około południa powstał wiatr wschodni i podniosł wichry zmarzłego śniegu i szronu, co przymusiło Pułkownika Chodźko do zrzucenia z sań wszystkiego co się na nich znajdowało, oprócz narzędzi. Kozacy, którzy się wtedy przy nich znajdowali, pobudzeni przykładem swego naczelnika, wzięli się, mimo to, ochoczo do swej trudnej pracy z właściwą im dzielnością i energiją.

Około godziny 1 doszli do północno-wschodniego końca pasma skał, które dalej ginie w gruncie złożonym z drobnych ułamków kamienistych i przeciętego z obustron przez warsty śniegu i lodu. Miescowość ta ciągnie się aż do podnóża ostatniej spadzistości wierzchołka, gdzie znaleziono mocno utkwiony w ziemi krzyż, postawiony tam w 1843 r. przez jednego ze służących P. Abich. Tu podróżni zatrzymali się czas jakiś, w nadziei, że się burza uspokoi. Lecz oczekiwanie ich było próżném. Gdy o godzinie 2½ wiatr się powiększył, i gęsta mgła okrążyła wierzchołek góry, postanowili iść dalej żeby się schronić od burzy między skałami spadzistości. Doszli aż do połowy jej wysokości, lecz tam się przekonali o niepodobieństwie iść dalej tego samego dnia. Ludzie byli znużeni i przejęci zimném; śnieg bił w twarze i oślepiał, a ciągle ponawiający się wicher tamował postępy sań, obciążonych narzędziami, z których dwa ważyły do 5 i 7 pudów. Trudno jednak było znaleść schronienie. Urwiste skały skupiały się tam w tak małych przerwach, że nigdzie nie było między niemi kąta dość przestronnego dla pomieszczenia się. W takim braku środków Pułkownik Chodźko postanowił odprawić o godzinie 5 część swoich ludzi, rozkazawszy im wrócić do obozu w Taset-Kelessi, gdzie na wszelki przypadek zostawiony był namiot. Poczém ze wszystkiemi swemi oficerami i dwóma żołnierzami sam szósty zajął małą płaszczyznę, wystawioną na wszystkie wiatry i mającą tylko 3 kroki długości i 1¼ szerokości. Tak zrobiono niejakie przygotowania do przepędzenia nocy. Pułkownik i jego towarzysze ścisnęli się jak mogli jedni przy drugich i okryli dywanem i skórą, która służyła dla ochronienia narzędzi od deszczu. Trzeba było pozostać w tém szczególniejszém położeniu aż do dnia.

Gwałtowność tymczasem coraz się wzmagała. Wicher, rozdzierając na chwilę gęstą zasłonę chmur, okrywających górę ze wszystkich stron, odkrywał nagle przy bladém świetle xiężyca, już jakąś część doliny Araxu, już obrysy Małego Araratu, którego wierzchołek pozostał daleko pod nogami podróżnych; już znowu czarne przepaści, otaczające ich niegościnne schronienie, położone na wysokości, daleko przechodzącej szczyt góry Mont-Blanc. Na dopełnienie przeciwności, około 10 godziny wieczorem wybuchnęła okropna burza, nadzwyczajna jasność błyskawic i siła grzmotu przekonały podróżnych, że się znajdują właśnie w środku chmur elektrycznych. Za każdym wystrzałem ogień elektryczny nie przelatywał, jak zwyczajnie, wężykiem w powietrzu, ale nagle zapełniał całą przestrzeń blaskiem oślepiającym z cieniowaniami zielonemi, czerwonemi i białemi. Huk grzmotu następował prawie jednoczasowie z błyskawicą, potężne jego odgłosy długo i dobitnie były powtarzane przez echa niezliczonych wądołów góry. Około północy burza ucichła, lecz śnieg padał ciągle wielkiemi szmatami; ci z podróżnych, którzy się przez ten czas z miejsca nie ruszyli, pokryci nim zostali na 3 lub 4 cale. Nakoniec dzień zaświtał, ale nie taki jakiego sobie życzono. Wprawdzie na wierzchołkach już nie było obłokowej opony, ale za to boki Małego Araratu i cała widzialna niższa przestrzeń tonęły w gęstych chmurach, które z góry wydawały się jak morze faliste i zamarzłe. W miarę jak się słońce wznosiło na widnokręgu, oddzielała się z tego morza chmur para, zrazu lekka i podobna do dymu, ale która się potém zamieniła w mgłę gęstą i śnieżną. Około godziny 3 niebo cokolwiek się wyjaśniło, lecz wiatr nie tracił swojej siły. Położenie podróżnych tak się stało nieznośném, że postanowili iść dalej, w nadziei, że powyżej skał znajdą grunt równy, który podług ich wiadomości znajdował się w bliskości samego szczytu.

O godzinie 4 podróżni ruszyli z miejsca, i ledwo przebywszy trzecie pasmo skał dostali się na tę równinę. Jest to płaszczyzna pochyła przynajmniej na 50 stopni. Usiana jest pirytami małych wymiarów, wydającemi nieznośny zapach siarki. Na prawo ciągnie się wąwoz, dotykający *Taset-Kelessi* i kończący się aż u szczytu; na lewo jest drugi, stykający się z lodami (glaciers), zwanemi *Makińsk*, i równie stromy i nieprzystępny jak tamten. Doszedłszy do środka płaszczyzny oddział był zmuszony zatrzymać się o 200 tylko kroków od szczytu, znużenie i wiatr nie pozwalały ani się ruszyć. Z niesłychaną trudnością zdołano nakoniec roz

bić dwa namioty na gruncie nieco mniej pochyłym, lubo też mającym 20 a nawet 40 stopni pochyłości w miejscach gdzie się usadowili służący. Oddział musiał pozostać na tém miejscu przez trzy noce i dwa dni, od 3 do 5 Sierpnia, w ciągu których wiatr ze śniegiem, szronem i gradem trwał prawie bez przerwy.

Zachód słońca 5 Sierpnia zapowiedział koniec burzy. W samej rzeczy, 6 od samego rana wiatr ustał zupełnie, wszystkie parowy Wielkiego i Małego Araratu wyjaśniły się, i na widnokręgu pozostał tylko wąski pas obłoków, wieńczący odległe szczyty Karabaghu i olbrzymie ustępy Sawalanu, którego profil jasno rysował się na wschodzie.

P. Chodźko postanowił użyć rana na zbadanie wierzchołków i wyszukanie miejsca stosownego do ustawienia narzędzi i założenia obozu. Wyruszył z kozakami o trzy kwadranse na dziewiątą, i w kwandrans potém zatrzymał się na najwyższej płaszczyznie góry. O trzy kwadranse na dziesiątą przybyli tam PP. Chanyków, Tokarew i Kapitan generalnego sztabu Uslar; PP. Moritz i Alexandrów pozostali w obozie, gdzie się zajmowali obserwacyami barometrycznemi. Płaszczna ta, wymierzona następnego dnia przez P. Chanykowa, ma długości 1132 kroki. Trzy wyniosłości nad nią górują. Na dwóch z nich dostrzeżono rodzaj pyramidalnych kurhanów, złożonych z kamieni, a w nich utkwione drągi; są one postawione przez kilku żołnierzy, którzy przed miesiącem z własnej ochoty tę podróż odbyli pod wodzą niejakiego Czugunkowa i 12 Lipca dostali się na szczyt Araratu.

Podróżni szybko weszli na najbliższy wierzchołek, potém na następny, który był zwiedzony przez P. Abich w 1845 roku. Lecz z wielkiém podziwieniem, doszedłszy do samego szczytu skały, postrzegli trzeci wierzchołek, nieporównanie wyższy od tamtych dwóch i oddzielony od nich szeroką rozpadliną. Strome ściany tej wklęsłości, spadające pionowo na 1½ sążnia, czyniły przejście trudném. Jednak przeszkoda zwyciężoną została z pomocą żołnierzy, i o godzinie 10 zrana (było to w dzień Przemienienia Pańskiego) PP. Chodźko, Chanykow i ich towarzysze ujrzeli się na najwyższym punkcie Wielkiego Araratu. Dotąd jedni tylko PP. Parrot i Spaski zdołali tam się dostać z przeciwnej strony.

Przedewszystkiém zabrano się do postawienia krzyża. Pod nieobecność przewodnika Simona i mianowicie w miejscach najtrudniejszej przeprawy krzyż ten był powierzony kozakowi Dochnow. Przybywszy na wskazane miejsce, Dochnow ukląkł i, potrzykroć padłszy na twarz przed godłem zbawienia, przystąpił do utwierdzenia go w ziemi. Gdy to zostało dokonaném, wszyscy przytomni otoczyli symbol panowania Nowego Zakonu, które dopiero co utkwili na szczycie góry Biblijnej, i gorącą modlitwą zakończyli ten obrzęd, któremu był przytomny i muzułmanin nazwiskiem Nouruz-Ali, poddany perski, przybyły tegoż dnia z dalnego obozu. Lękając się iżby wiatr, który znowu zaczynał wzmagać się gwałtownie, nie uczynił niebezpiecznym dalszego na górze pobytu, Pułkownik Chodźko nakazał odwrót. Spuszczanie się z wysokości Araratu nieraz groziło śmiałym wędrowcom wielkiemi niebezpieczeństwy, szczególniej na urwistych i śliskich spadzistościach, otaczających szczyt góry; za każdem spotknięciem się mogli zginąć w śniegach parowu *Taset-Kelessi*. Wszakże, postępując z ostrożnością i pomagając sobie alpejskiemi okutemi kosturami, bez szwanku dosięgli swego koczowiska około południa. Tu PP. Uslar i Tokarew pożegnali wyprawę, zaś PP. Chanyków, Moritz i Alexandrow pozostali przy Pułkowniku Chodźko, w zamiarze zwiedzenia raz jeszcze wierzchołka góry, gdzie chcieli przenocować i zrobić za pomocą termometru, barometru i hydrometru, szereg obserwacyj godzinowych i dniowych. Pomyślny stan powietrza dozwolił im wstąpić 7 Sierpnia na szczyt powtórnie; znaleźli tam swój namiot, ustawiony o 10 sążni od krzyża i na wpół zasypany śniegiem. Dopełniwszy wskazane roboty, PP. Chanykow i Moritz dnia 8 Sierpnia zeszli na dół. W przeciągu pięciu i pół godzin doszli do dalnego koczowiska, ztamtąd udali się dnia 9 do Sardar-Bulak, gdzie się zajęli nowemi obserwacyami w związku z temi, które P. Chodźko spółcześnie dokonywał na wierzchołku Araratu, i nakoniec dnia 11 Sierpnia przybyli do Aralich. Tam byli uprzejmie przyjęci w domu Pułkownika Chreszczatyckiego, który starał się wszelkiemi sposobami być pomocnym tej wyprawie. Gdy wkrótce potém Kapitan Alexandrow zachorował, P. Chodźko był przymuszonym z nim się rozstać i odesłał wraz z nim część narzędzi; sam pozostał aż do 12 Sierpnia na wierzchołku góry, którego nie opuścił aż po zupełném dokonaniu zamierzanych czynności mierniczych. Nakoniec o godzinie 3 po południu zeszedł i on z góry, ze swoim oddziałem i tłumaczem Szaroyan, który mu pilnie pomagał w meteorologicznych obserwacyach. Dnia 14 przybył do Aralich.

P. Chodźko, nim opuścił szczyt góry, kazał usypać na samém miejscu prac swoich pyramidę ze śniegu, wysokości jednego sążnia, na wierzchołku którego utwierdzony został krzyż z blachą miedzianą, mającą napis następujący:

Roku 1850, dnia 6 (18) Sierpnia, pod szczęśliwém panowaniem Cesarza Mikołaja I, za rządów Xięcia Woroncowa, w kraju Kaukazskim dokonana została podróż na wierzchołek góry Wielki Ararat, przez Pułkownika Chodźko, dowodzącego tryangulacyą, N. Chanykowa, J. Alexandrowa, A. Moritz, J. Szaroyan i 60 żołnierzy.

OD WYDAWCY.

Z powodu Świąt, ostatni tegoroczny Numer Tygodnika wyjdzie od przyszłej Soboty za tydzień, 30 Grudnia.

Позволяется печатать. 21 Декабря 1850 года. *За Цензора Профессоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.